



Sygn. akt I CSK 161/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Monika Koba

w sprawie z powództwa J. W.

przeciwko F. S.A. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 11 marca 2016 r.,

skargi kasacyjnej powoda

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 10 października 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

J. W. wniósł o nakazanie F. S.A. z siedzibą w W. złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „pozwana kupuje od powoda 25 udziałów w kapitale zakładowym spółki R. V. sp. z o.o. z siedzibą w W. o wartości nominalnej 50 zł każdy, tj. o łącznej wartości nominalnej 1 250 zł za cenę 335 000 zł. oraz o stwierdzenie, że wyrok zastępuje umowę.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w W. oddalił powództwo. Ustalił, że J. W. przysługiwało prawo własności do 100 udziałów o łącznej wartości nominalnej 5 000 zł w kapitale zakładowym spółki pod firmą R. V. Sp. z o.o. z siedzibą w W. Jej zarząd wyraził zgodę na zbycie przez J. W. 75 udziałów w spółce o wartości nominalnej 50 zł każdy, o łącznej wartości nominalnej 3 750 zł na rzecz spółki F. S.A. W dniu 19 lipca 2010 r. pomiędzy powodem i pozwaną doszło do zawarcia umowy sprzedaży udziałów, na mocy której zbywca sprzedał F. S.A. 75 udziałów w kapitale zakładowym spółki R. V. Sp. z o.o. J. W. zachował 25 udziałów o łącznej wartości nominalnej 1 250 zł. W ust. 5.1 umowy postanowiono, iż w dniu podpisania umowy odbędzie się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki, które dokona zmian umowy spółki uzgodnionych w zawartej w tym dniu umowie wspólników.

W wykonaniu tych umów w trakcie Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników odbytego także w dniu 19 lipca 2010 r. podjęto uchwałę w sprawie zmiany aktu założycielskiego między innymi przez dodanie § 4 ust. 13 i 14, regulujących opcję sprzedaży udziałów wspólnika J. W. lub jego następcy prawnego (*put option*). Postanowiono, że powód będzie uprawniony do sprzedaży wszystkich posiadanych przez siebie udziałów w spółce, stanowiących 25% kapitału zakładowego spółki na rzecz wspólnika, który w momencie złożenia oświadczenia będzie posiadał pakiet większościowy (powyżej 50%) udziałów w spółce za cenę wynoszącą odpowiednio 300 000 zł w przypadku złożenia oświadczenia o skorzystaniu z *put option* do dnia 31 lipca 2011 r. lub 335 000 zł w przypadku złożenia oświadczenia o skorzystaniu z *put option* po dniu 31 lipca 2011 r.

W ustępie 14 tej uchwały postanowiono zaś, że w przypadku skorzystania z *put option* przez J. W. lub jego następcy prawnego umowa zbycia udziałów powinna zostać podpisana w ciągu 30 dni od dnia zawiadomienia wspólnika zgodnie z ust. 13. Pismo nieodebrane postanowiono traktować, jako doręczone w ostatnim dniu awizowania. Do umowy spółki dodano również ust. 15 przewidujący możliwość nabycia wszystkich udziałów w spółce przez F. S.A. - *call option*.

Pismem z dnia 6 czerwca 2013 r. J. W. zawiadomił o skorzystaniu z przysługującego mu prawa do sprzedaży wszystkich posiadanych przez niego udziałów w spółce, stanowiących 25% kapitału zakładowego spółki na rzecz wspólnika, który w momencie złożenia oświadczenia posiadał pakiet większościowy (ponad 50%) udziałów w spółce (*put option*), a jedynym tym wspólnikiem była pozwana. J. W. zażądał od F. S.A. nabycia wszystkich posiadanych przez niego udziałów w spółce, tj. 25 udziałów o łącznej wartości nominalnej 1 250 zł za cenę 335 000 zł, wyznaczając w tym celu spotkanie na dzień 24 czerwca 2013 r. Przesyłka została odebrana w dniu 6 czerwca 2013 r. Wobec nieskuteczności tego wezwania powód zażądał aby spółka F. S.A. stawiła się w dniu 8 lipca 2013 r. Do pisma załączono projekt umowy sprzedaży udziałów. Do zawarcia umowy jednak nie doszło, gdyż pozwana odmówiła jej dobrowolnego zawarcia.

Podkreślając niesporność ustalonych faktów Sąd pierwszej instancji wskazał, że spór koncentrował się głównie wokół kwestii charakteru zawartej umowy. Powód podnosił, iż umowa opcji sprzedaży udziałów w kapitale zakładowym spółki R. V. Sp. z o.o. nie miała charakteru typowej umowy przedwstępnej, gdyż powstały stosunek prawny nie był jedynie etapem przejściowym poprzedzającym zawarcie kontraktu definitywnego, ale miała swój własny, odrębny cel gospodarczy. Strona pozwana z kolei wskazywała, że zawarta umowa miała charakter umowy przedwstępnej, a tym samym J. W. w ciągu roku od dnia jej podpisania powinien wyznaczyć termin do zawarcia umowy przyrzeczonej.

Sąd Okręgowy podniósł, że powód oparł swoje żądanie na podstawie art. 64 k.c. oraz § 4 ust. 13 i 14 umowy spółki i wskazał, że unormowanie to nie może stanowić samodzielnej podstawy obowiązku złożenia oświadczenia woli. Podniósł, że jeżeli źródłem roszczenia ma być umowa, musi ona zawierać skonkretyzowane,

co do osoby i treści zobowiązanie do przeniesienia własności i wyrażać się w formie zastrzeżonej dla ważności zobowiązania, względnie wymaganej dla powstania roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 roku, IV CK 519/03, LEX nr 464804).

Podkreślił, że opcja jest prawem wynikającym z istniejącej między stronami umowy zobowiązującej, nie jest zatem prawem kształtującym i istniejącym „samoistnie”. Zauważył, że w prawie polskim brak jest ustawowej definicji umowy opcji i jest ona w całości tworem doktryny i praktyki prawa. Opcja pozwala zbywcy lub nabywcy żądać w określonym czasie sprzedaży lub kupna określonej liczby określonych wartości. W zależności od tego, czy daje ona prawo do żądania odkupienia od uprawnionego, czy do żądania sprzedaży uprawnionemu wyróżnia się opcje typu *put* (opcje sprzedaży) i opcje typu *call* (opcje kupna). W doktrynie pojawiają się koncepcje przemawiające za kwalifikowaniem umowy opcji jako umowy przedwstępnej lub nieodwołalnej oferty.

Zgodnie z koncepcją umowy przedwstępnej nieodłączną cechą umowy opcyjnej jest zobowiązanie się do zawarcia umowy stanowczej w przyszłości z określeniem terminu, do upływu, którego ma być ona zawarta i opisanie w umowie istotnych elementów umowy stanowczej. Uprawnienie określane mianem opcji, upoważnia jedną ze stron danego stosunku prawnego w prawo wyboru, co do zawarcia umowy głównej w przyszłości, w tym wypadku umowy sprzedaży. Możliwość dokonania wyboru musi być ograniczona terminem granicznym, czyli określeniem ostatecznej daty, do której stronie służy prawo skorzystania z opcji, bądź tzw. terminem opcyjnym, czyli terminem, w którym jednostronne oświadczenie woli uprawnionego wywoła określony w umowie skutek. W ocenie Sądu Okręgowego, uprawnienie do swobodnego kształtowania umów przez strony, wyrażone w treści art. 353¹ k.c. nie uzasadnia takiego ukształtowania prawa, aby jednostronne oświadczenie woli strony uprawnionej mogło być złożone w terminie nieoznaczonym.

Stwierdził też, że opcja, jako prawo kształtujące powstałe przez jednostronne oświadczenie woli strony stosunku prawnego wymaga określenia w umowie jego treści, którą powoła do życia korzystający z prawa opcji, w taki sposób, że samo

jednostronne oświadczenie woli wywoła spodziewany skutek. Takiej treści nie zawierała umowa stron, bowiem skuteczne skorzystanie z prawa opcji przez powoda, czyniłoby zbędnym występowanie z roszczeniem o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli. Istotą takiego stosunku prawnego, jest właśnie kształtowanie prawa na skutek jednostronnego oświadczenia woli, bez konieczności zawierania dodatkowej umowy. Cechą charakterystyczną takiej umowy jest uprawnienie do doprowadzenia do skutecznego zawarcia umowy głównej jednostronnym oświadczeniem woli o wykonaniu opcji, zaś umowy ukształtowane w taki sposób, iż uprawniony może domagać się jedynie zawarcia umowy głównej, nie mieszczą się w zakresie terminu opcja.

W związku z powyższym, Sąd Okręgowy uznał, że zawarta przez strony umowa w zakresie możliwości skorzystania z opcji *put* i *call*, jest zbliżona do umowy przedwstępnej, uregulowanej w art. 389k.c. Jest to umowa obligacyjna, przez którą jedna ze stron lub obie zobowiązują się do zawarcia oznaczonej umowy. Odsunięcie umowy ostatecznej w czasie nie jest konsekwencją braku konsensusu stron co do istotnych postanowień umowy. Przyczyną odstąpienia od zawarcia umowy właściwej mogą być między innymi względy ekonomiczne, które w danej chwili mogą okazać się dla stron niedogodne. Z unormowania zawartego w art. 389 § 1 k.c. wynika, że mówiąc o istotnych postanowieniach ustawodawca miał na myśli te elementy, które wyznaczają minimalny zakres treści zamierzonej w przyszłości czynności prawnej.

Według oceny Sądu Okręgowego, o takiej kwalifikacji zdecydowała przede wszystkim treść zawartej przez strony umowy. W § 4 ust. 13 i 14 umowy spółki R. V. sp. z o.o. wspólnicy określili konieczne składniki umowy, wskazując podmiot (J. W. lub jego następcę prawny i wspólnik, który w momencie złożenia oświadczenia posiada pakiet większościowy), przedmiot umowy (sprzedaż wszystkich posiadanych przez J. W. udziałów w spółce, stanowiących 25% kapitału zakładowego spółki) oraz cenę (300 000 zł w przypadku złożenia oświadczenia do dnia 31 lipca 2011 r. lub 335 000 zł po dniu 31 lipca 2011 roku). Podkreślił, że obowiązek oznaczenia istotnych postanowień umowy przyrzeczonej sprowadza się do powinności wskazania elementów koniecznych umowy, bez których jej zawarcie

byłoby niemożliwe. Wyraził pogląd, że inne postanowienia strony mogły sprecyzować przy zawieraniu umowy przyrzeczonej.

W związku z tym stwierdził, że zawarta umowa ma charakter umowy przedwstępnej jednostronnie zobowiązującej. Strona pozwana zobowiązała się odkupić udziały należące do powoda w przypadku realizacji przez niego prawa opcji *put*, tj. po złożeniu oświadczenia o woli sprzedaży udziałów. Umowa przedwstępna ma charakter zobowiązujący, a zawarcie umowy definitywnej następuje, jeżeli wolę taką wyrazi uprawniony w określonym terminie.

Zdaniem Sadu pierwszej instancji, strony nie określiły terminu w jakim ich przyszła umowa sprzedaży udziałów ma być zawarta, ustalając jedynie termin, do kiedy moment złożenia oświadczenia o skorzystaniu z opcji *put* ma znaczenie dla ustalenia wysokości ceny nabycia udziałów. W takim wypadku według art. 389 § 2 k.c., termin ten powinien on być wyznaczony w ciągu roku od dnia zawarcia umowy przedwstępnej. Bezskuteczny upływ rocznego terminu spowodował, że później nie można żądać zawarcia umowy ostatecznej. Skoro powód tego nie dokonał roszczenie powoda wygasło i nie może być dochodzone. Strony nie mogły bowiem zmienić zasad określonych w art. 389 k.c. w taki sposób, że wyznaczenie terminu zawarcia umowy przyrzeczonej nie jest konieczne dla zachowania prawa do dochodzenia w drodze przymusu państwowego zawarcia tej umowy.

Podkreślił, że dopuszczalność ułożenia stosunku prawnego według uznania stron musi odbywać się w granicach określonych w art. 353¹ k.c. Przede wszystkim zawarta umowa nie może sprzeciwiać się naturze, czy właściwości danego stosunku zobowiązaniowego. Modyfikacja przez strony umowy w ustalonej więzi obligacyjnej może wynikać z przepisów *iuris dispositivi*, w tym przypadku zasad regulujących umowę przedwstępną.

Wyraził pogląd, że brzmienie art. 389 § 2 k.c., w zakresie w jakim określa on sposób postępowania stron, w wypadku gdy nie został ustalony termin zawarcia umowy przyrzeczonej nie ma dyspozytywnego charakteru i nie można uznać, że nie istnieje obowiązek wyznaczenia terminu do jej zawarcia w ogóle, gdy ma on charakter bezwzględnie obowiązujący. Brzmienie art. 389 § 2 k.c. w zakresie w jakim nie wymaga od stron, aby oznaczenie terminu zawarcia umowy było

elementem koniecznym umowy przedwstępnej, nie oznacza, iż układając stosunek według własnego uznania, strony mogły uniknąć obowiązku wskazania tego terminu w ciągu roku od dnia jej zawarcia. W tym zakresie ustawa określa minimalny zakres i nie może być modyfikowana, w szczególności w taki sposób, że obowiązek określenia terminu zawarcia umowy ostatecznej w ogóle nie jest wymagany.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, jeżeli termin zawarcia umowy przyrzeczonej nie został wskazany w umowie ani wyznaczony przez strony w ciągu roku od dnia zawarcia umowy przedwstępnej nie można żądać jej zawarcia. Termin określony w art. 389 § 2 k.c. ma charakter zawity, co oznacza, że po jego upływie wygasa zobowiązanie z umowy przedwstępnej, a strona nie może skutecznie dochodzić roszczenia przed sądem. Upływ terminu powoduje nie tylko niemożność dochodzenia zawarcia umowy przyrzeczonej, ale także niemożność żądania zapłaty odszkodowania.

Wskazał, że J. W. spełnił wprawdzie warunek w postaci wystąpienia z oświadczeniem wyrażającym wolę sprzedaży udziałów (realizacja opcji *put*) i wyznaczył termin zawarcia umowy ostatecznej na dzień 23 czerwca 2013 r. niemniej nie stanowiło to wystarczającej podstawy do uwzględnienia powództwa. Skoro umowa kreująca uprawnienie powoda do zawarcia umowy definitywnej została podpisana w dniu 19 lipca 2010 r., to do dnia 19 lipca 2011 r. powód winien był wyznaczyć termin w ciągu, którego zostanie zawarta umowa przyrzeczona, czego nie dokonał.

Ocecił, że zawartej przez strony umowy, nie można było zakwalifikować jako umowy zobowiązującej zawartej pod warunkiem, gdyż musi ona zawierać definitywne oświadczenia stron, a spełnienie się warunku, czyli zdarzenia przyszłego i niepewnego (zgodnie z poglądami doktryny i judykatury również zależnego od woli strony, w postaci tzw. warunku potestatywnego) powoduje, że umowa podlega wykonaniu bez konieczności składania stosownych oświadczeń woli przez strony. Wyraził pogląd, że gdyby strony zawarły tego typu umowę, roszczenie powoda podlegałoby oddaleniu, gdyż nie byłoby konieczne składanie oświadczenia woli przez stronę pozwaną. W takim wypadku samo zachowanie

uprawnionego z opcji *put* skutkowałoby zawarciem umowy o ustalonej treści i powód miałby jedynie roszczenie o zapłatę.

Na skutek apelacji powoda Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 października 2014 r. oddalił ten środek odwoławczy. Uznał, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i prawidłowo je ocenił.

Wyraził zapatrywanie, że nie ulega wątpliwości, iż opcje (typu *put* - sprzedaży lub *call*- zakupu), aby były skutecznie wykorzystane przez osobę uprawnioną, do ich realizacji musi być wykorzystany odpowiedni mechanizm (instytucja) prawa cywilnego. Sam obowiązek nabycia lub zbycia akcji, wynikający z zawartej w umowie klauzuli opcyjnej to za mało, aby wywołać pożądaną przez uprawnionego skutek. Ponieważ w polskim prawie kontrakty opcyjne nie są odrębnie uregulowane, aby zabezpieczyć skuteczne wykonanie opcji wykorzystuje się jeden z trzech mechanizmów: instytucję zawarcia umowy w trybie ofertowym, umowę zobowiązującą zawartą pod warunkiem i umowę przedwstępną. Aby wykorzystać pierwszy mechanizm konieczne jest zawarcie w umowie oferty nieodwołalnej w określonym terminie sprzedaży akcji lub udziałów, a skorzystanie z opcji oznacza złożenie oświadczenia o przyjęciu oferty. Wyraźnie stwierdził, że w kontrakcie zawartym pomiędzy stronami zabrakło oferty, a tym samym strony z tego mechanizmu nie skorzystały.

Zauważając, że drugą możliwością jest zawarcie umowy zobowiązującej do przeniesienia prawa własności udziałów pod warunkiem, za Sądem pierwszej instancji wyraził zapatrywanie, iż w razie spełnienia się warunku, dochodzi do zawarcia umowy o określonej w pierwszym porozumieniu treści, bez potrzeby konstruowania drugiego porozumienia, niejako z automatu. Jego zdaniem w umowie jedyną okolicznością, która mogłaby stanowić warunek jest decyzja powoda o skorzystaniu z opcji, bowiem powszechnie uznaje się, że warunek może być zależny od woli stron. Zauważył, że możliwość taką Sąd Okręgowy rozważył, wskazując, iż wówczas nie byłoby w ogóle potrzeby wytaczania powództwa o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli, bowiem należałoby wytoczyć powództwo o zapłatę. Podobnie jak Sąd Okręgowy wykluczył więc, że zawarta

przez strony umowa, ze względu na jej treść jest umową sprzedaży zawartą pod warunkiem.

Także zdaniem Sądu Apelacyjnego, jedynie mechanizm umowy przedwstępnej mógł mieć zastosowanie do stanu faktycznego sprawy, choć konstrukcja kontraktu zawartego przez strony nie jest umową przedwstępną, ale umową podobną do umowy przedwstępnej, a zawarciu takiej nie sprzeciwia się przepis art. 353¹ k.c.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 65 § 1 k.c., wskazał, że należało zbadać zawarty kontrakt pod względem jego kompletności w zakresie podobieństwa do umowy przedwstępnej i podzielił w tym zakresie analizę dokonaną przez Sąd Okręgowy. Za Sądem pierwszej instancji podniósł, że po zawarciu umowy w dniu 19 lipca 2010 r. otwierał się powodowi termin roczny na sprecyzowanie do kiedy sam jako uprawniony może skorzystać z prawa opcji. Tylko powód mógł taki termin określić i ocenić jak długo ze swojego uprawnienia będzie mógł, czy chciał skorzystać. Skoro tego nie uczynił, konsekwencją było wygaśnięcie możliwości skutecznego skorzystania z opcji typu *put* i pozostawanie dalej w spółce w charakterze udziałowca. Podkreślił, że z samej treści umowy wynikało, iż w przyszłości ma zostać zawarta inna, dalsza umowa przenosząca prawo własności udziałów, a w takiej sytuacji, konieczne było określenie terminu zawarcia owej drugiej umowy, ponieważ pozostawienie drugiej strony stosunku prawnego w niepewności, co do czasu, kiedy ewentualnie opcja miałyby być zrealizowana budziłoby wątpliwość i niepewność stron tego stosunku prawnego i byłoby sprzeczne z jego naturą.

Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego, wyrażonego w wyroku z dnia 30 czerwca 2004 roku (LEX nr 464804), że „nie ma innych konstrukcji prawnych, jak tylko koncepcja umowy przedwstępnej przeniesienia własności oraz koncepcja umowy o przeniesienie własności ze skutkiem zobowiązującym, w ramach których można skutecznie wskazywać na materialnoprawną podstawę zobowiązania umownego, z którego wywodzi się roszczenie o nakazanie złożenia oświadczenia woli co do przeniesienia własności, doszedł do wniosku, iż zabrakło materialnoprawnej podstawy roszczenia.

W skardze kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie art. 65 § 1 k.c. przez dokonanie błędnej wykładni § 4 ust. 13, 14 i 15 Umowy spółki R. V. sp. z o.o. („Umowa Spółki”) i niezasadne przyjęcie, że intencją powoda i pozwanego w zakresie możliwości skorzystania z opcji *put* i opcji *call* było zawarcie umowy przedwstępnej oraz naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c., polegające na nierozpoznanie przez Sąd drugiej instancji podniesionego przez powoda w apelacji zarzutu naruszenia art. 389 § 2 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na niezasadnym przyjęciu, że termin, o którym mowa w zdaniu pierwszym tego przepisu odnosi się do terminu realizacji warunku zastrzeżonego w umowie przedwstępnej, a nie do terminu spełnienia świadczenia i w rezultacie - niezasadne przyjęcie, że § 4 ust. 14 Umowy Spółki nie zawiera określenia terminu zawarcia umowy sprzedaży udziałów w kapitale zakładowym spółki. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Jak trafnie podniesiono w literaturze umowa przedwstępna, jako umowa przygotowawcza, tym różni się od umów definitywnych, że nie stanowi źródła obowiązku świadczenia, które bezpośrednio realizuje zamierzony przez strony cel gospodarczy. Umowa przedwstępna tworzy wyłącznie zobowiązanie do zawarcia w przyszłości umowy przyrzecanej, która taki cel będzie realizować. Z tego względu niedopuszczalne jest wywodzenie z umowy przedwstępnej żądania wydania oznaczonej rzeczy lub zapłaty jakichkolwiek kwot pieniężnych przez stronę przed zawarciem umowy definitywnej, jako wykonania obowiązku świadczenia i co więcej, którego można dochodzić na drodze sądowej. Z umowy przedwstępnej taki obowiązek nie może wynikać, bowiem świadczenie – jak powszechnie się przyjmuje – polega w tym wypadku na złożeniu stosownego oświadczenia woli w ramach mechanizmu zawierania umowy przyrzeczonej (por. np. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 2000 r., II CKN 353/00, OSN 2001, nr 9, poz. 128).

Treść umowy przedwstępnej nie musi ograniczać się do istotnych postanowień kontraktu przyzrzanego i może zawierać wiele innych klauzul, które strony będą zobowiązane wprowadzić następnie do umowy zawieranej w przyszłości. Należy jednak zauważyć, że strony – zawierając umowę przyzrzaną – zachowują pełną swobodę w określeniu jej treści, która może istotnie odbiegać od uzgodnień zawartych w umowie przedwstępnej. W umowie przedwstępnej mogą także zostać zamieszczone dodatkowe zastrzeżenia umowne, jak na przykład: warunek, termin, kara umowna, zadatek czy prawo odstąpienia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 282/10, LEX nr 798229).

Korzystając ze swobody kontraktowania, strony umowy przedwstępnej mogą uzależnić (warunek zawieszający) zawarcie umowy w przyszłości, na przykład od wydania oznaczonej rzeczy lub zapłaty określonej kwoty. Strony mogą także ustalić konsekwencje tych czynności dla umowy przyzrzananej, po jej zawarciu (np. zaliczenie na poczet świadczenia). Niejednokrotnie nietrafnie podnosi się, że spełnienie świadczenia jest całkowicie uzależnione od woli podmiotu, i w związku z tym nie może stanowić zdarzenia, kwalifikowanego jako warunek (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2002 r., II CKN 701/00, OSP 2003, nr 10, poz. 124). Tymczasem, warunki określane jako potestatywne odpowiadają przesłankom zawartym w art. 89 k.c., ponieważ nie uzależniają skutków czynności wyłącznie od woli stron, np. takim zdarzeniem niezależnym wyłącznie od woli podmiotu jest np. zapłata ceny.

Oznaczenie terminu może polegać na podaniu daty (*dies certus an*) albo wskazaniu innego zdarzenia, przyszłego, lecz pewnego, chociaż w chwili oznaczania terminu nie można jeszcze podać, kiedy dokładnie ono zaistnieje (*dies incertus an*). Umowę przedwstępną pod warunkiem zawieszającym, należy odróżnić - co umknęło uwagi Sądów *meriti* - od umowy zobowiązującej warunkowej. Umowa przedwstępna zobowiązuje jedynie do zawarcia oznaczonej umowy w przyszłości, zaś umowa zobowiązująca zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu określa powinno zachowanie stron prowadzące do osiągnięcia zamierzonego przez nie celu gospodarczego (np. spełnienia świadczenia). W praktyce umowa przedwstępna poprzedza zwykle umowę zobowiązująco-

rozporządzającą. Oczywiście nie można wykluczyć takiej sytuacji, w której umowa przedwstępna poprzedzi tylko umowę zobowiązującą. Poza tym tylko przy użyciu umowy przedwstępnej może dojść do zawarcia umowy jednostronnie zobowiązującej (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 1968 r., III CZP 23/68, OSN 1969, nr 1, poz. 5).

Jak podniesiono w literaturze, w przypadku umowy przedwstępnej zawartej z zastrzeżeniem warunku zawieszającego jej skutek, tj. uprawnienie do żądania zawarcia umowy przyrzeczonej, powstaje dopiero z chwilą ziszczenia się warunku. W takim wypadku nie jest możliwe wyznaczenie terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej przed ziszczeniem się warunku. Gdyby zatem przyjąć, że termin roczny wskazany w art. 389 § 2 zd. 3 k.c. biegnie w takim wypadku od dnia zawarcia umowy mógłby on upłynąć przed ziszczeniem się warunku, co skutkowałoby wygaśnięciem roszczeń, zanim powstała jeszcze możliwość ich dochodzenia. Z tego względu, wykładnia językowa tego unormowania w odniesieniu do umowy przedwstępnej warunkowej prowadzi więc do absurdalnego wyniku i odwołując się do *ratio legis* regulacji zawartej w art. 389 § 2 k.c., należało dojść do wniosku, że w tym wypadku pojęcie „od dnia zawarcia umowy” oznacza, iż ten roczny termin biegnie od dnia ziszczenia się warunku. W każdym razie, w literaturze dominuje pogląd, który należy podzielić, że w razie połączenia warunku z terminem np. przez wskazanie, iż oznaczony w umowie przedwstępnej „termin w ciągu którego ma być zawarta umowa przyrzeczona” biegnie od chwili ziszczenia się warunku spełnia wymagania oznaczenia terminu o jakim mowa w art. 389 § 2 zd. 1 k.c.

Trzeba podzielić stanowisko powoda reprezentowane w toku sprawy, że celem gospodarczym opcji *put* nie jest zwykła sprzedaż udziałów dla osiągnięcia zysku, ale przede wszystkim wyjście ze spółki w odpowiednim z punktu widzenia sprzedającego momencie. Odmienność konstrukcyjna prawa opcji i roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej nie przesądza o niedopuszczalności kwalifikacji opcji jako jednostronnie zobowiązującej umowy przedwstępnej. Umowa opcyjna będąca elementem umowy spółki z o.o., to czynność prawna do której należało stosować tylko odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego, w tym wypadku ze względu na zbliżoną jej treść art. 389 k.c. (art. 2 k.s.h.). Trzeba pamiętać, że

przy umowie przedwstępnej, tak czynność pierwsza, jak i druga są umowami, natomiast przy opcji akt przygotowawczy jest wprawdzie umową (opcja), ale akt, który powołuje do życia w omawianym wypadku obowiązek zawarcia przez drugą stronę umowy przyrzeczonej jest jednostronną czynnością prawną.

Należy więc zgodzić się z Sądami *meriti*, że treść przedmiotowych postanowień umowy spółki, mającej swe źródło w zawartej przez strony wcześniejszej umowie pozwalała zakwalifikować zawartą przez strony umowę jako umowę przedwstępną, przy czym wbrew ich ocenie była to jednocześnie umowa warunkowa powiązana z terminem o jakim mowa w art. 389 § 2 zd. 1 k.c., który został zawarty w § 4 ust 14 umowy spółki, a wcześniej w umowie zawartej przez strony bezpośrednio przed sprzedażą przez powoda pozwanej 75 udziałów. Uprawnienie bowiem J. W. do złożenia oświadczenia woli o skorzystaniu z *put option* było zależne od zdarzenia przyszłego niepewnego (warunek potestatywny), tj. istnienia w spółce wspólnika, który w momencie składania tego oświadczenia woli będzie posiadał pakiet większościowy (powyżej 50% udziałów). Niewątpliwie bowiem zdarzenie to nie było całkowicie zależne od woli podmiotu dokonującego takiej czynności prawnej. Zgodnie bowiem z treścią tego postanowienia powód, bądź jego następcą prawny, korzystając z opcji *put* mógł zbyć wszystkie posiadane udziały w spółce pozwanemu tylko jeżeli w tym czasie był on jeszcze udziałowcem większościowym (powyżej 50% udziałów).

Taka wykładnia jest zgodna z wolą stron, gdyż zapisy zawarte § 4 ust. 13 i 14 umowy spółki wskazują, że wspólnicy i jednocześnie strony procesu przewidywały możliwość skorzystania przez powoda z opcji *put* także po dniu 31 lipca 2011 r., a zatem po upływie 1 roku od dnia inkorporowania tychże zapisów do treści umowy spółki. W tym wypadku chodziło więc stronom, nie tylko o pozostawienie uprawnionemu czasu do namysłu, ale także umożliwienie dostosowania decyzji do warunków rynkowych, które oczywiście są zmienne w czasie. Celem gospodarczym tej opcji była sprzedaż udziałów, nie tylko dla uzyskania ceny, ale także wyjście ze spółki w odpowiednim z punktu widzenia sprzedającego czasie; chodziło zatem o wywołanie określonych skutków także w strukturze korporacyjnej.

W świetle powyższych uwag należało dojść do wniosku, że powód składając w piśmie z dnia 6 czerwca 2013 r. oświadczenie woli o skorzystaniu z przysługującego mu prawa do sprzedaży wszystkich posiadanych przez niego udziałów w spółce, na rzecz wspólnika, który w tym czasie posiadał pakiet większościowy (ponad 50%) udziałów w spółce (*put option*) nie naruszył unormowania zawartego w art. 389 § 2 k.c. i wyraził jednocześnie wolę zawarcia w terminie 30 dni wynikającym z § 4 ust. 14 umowy spółki zawarcia tej umowy. Niewykonanie tego obowiązku przez wspólnika większościowego F. S.A. dawało w tym stanie rzeczy podstawę do wystąpienia przez powoda przeciwko pozwanej z roszczeniem określonym w art. 64 k.c. w zw. z § 4 ust. 13 i 14 umowy spółki.

Powód w apelacji zarzucił między innymi naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 389 § 2 k.c. przez błędną wykładnię, polegającą na bezpodstawnym przyjęciu, że termin, o którym mowa w jego zdaniu pierwszym dotyczy realizacji warunku zastrzeżonego w umowie przedwstępnej, a nie terminu spełnienia świadczenia. Sąd Apelacyjny wbrew podniesionemu zarzutowi procesowemu skargi zarzut ten rozpoznał, a zatem nie dopuścił się istotnej obrazy art. 378 § 1 k.p.c. w zw. Z art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 391 § 1 k.p.c. Błędne rozpoznanie tego podniesionego w apelacji zarzutu prawa materialnego nie stanowiło istotnego naruszenia tych unormowań procesowych. Trzeba jednak zauważyć, że skarżący w ramach skonstruowania zarzutu procesowego wskazał jako naruszony art. 389 § 2 k.c. i trafnie uzasadnił jego obrazę, a jak wynika z powyższych uwag zarzut ten okazał się uzasadniony.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.